Nr. 62 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, środa 17 marca 1926 | Rok IX

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Kraków
P. U.
Bibljoteka Uniwersyt.

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy.
na prowincjonalnych dworcach 24 gr.
Redakcja i Administracja. Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD — CZEK P. K. O. Nr. 142.176. — REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

Do dzisiejszego numeru dołączamy dodatek powieściowy (33).

Targi w Genewie trwają dalej.

Brazylja zapowiada sprzeciw przeciw wstąpieniu Niemiec do Rady Ligi Nar.

Dalsze zawikłania w Genewie.

Brazylja przeciw Niemcom. Ewentualne ustąpienie Szwecji i Czechosłowacji.

BERLIN, 15. 3. (Pat.). Dzisiejsze pisma wieczorne omawiają rozważanie w Genewie projektu, według którego Szwecja miałaby się zrzec niestałego miejsca w Radzie, a na jej miejsce wybranąby została Polska, jeszcze podczas obecnej sesji Zgromadzenia Ligi Narodów. W komentarzach swoich prasa niemiecka nie ukrywa swego niezadowolenia z tego projektu, któremu formalnie delegacja niemiecka nie mogłaby nic zarzucić, ale który wbrew życzeniu Niemiec wprowadzałby Polskę do Rady jeszcze w ciągu obecnej sesji.

„Voss. Zeitung" pisze: Takie rozwiązanie obecnego konfliktu byłoby z punktu widzenia opinji publicznej niemieckiej najgorsze.

Pewne koła polityczne niemieckie nalegają na cofnięcie podania o przyjęcie Niemiec do Ligi Narodów. Takie to rozstrzygnięcie sprawy — pisze „Tägliche Rundschau" — ułatwiłoby formalnie stanowisko delegacji niemieckiej, ale skomplikowałoby bardzo sytuację polityczną.

GENEWA, 15. 3. (Pat.). Rada Ligi Narodów postanowiła odłożyć posiedzenie plenarne Zgromadzenia Ligi Narodów do środy rano.

GENEWA, 15. 3. (Pat.). W późniejszych godzinach popołudniowych rozeszła się wiadomość, że rząd szwedzki w porozumieniu z parlamentarną komisją spraw zagranicznych nadesłał delegacji szwedzkiej odpowiednie instrukcje w sprawie zrzeczenia się przez Undena niestałego miejsca w Radzie Ligi Narodów. Szw. Ag. Tel. donosi, że również przedstawiciel Czechosłowacji Dr. Benesz ma być skłonny do złożenia swego mandatu do dyspozycji Rady, tak, że Zgromadzenie będzie musiało dokonać wyboru dwóch niestałych miejsc w Radzie. Przedstawiciel Brazylji Mello Franco wystąpił ponownie z żądaniem przyznania natychmiast stałego miejsca Brazylji. Według ogólnego przekonania opozycja jego będzie mogła ewent. być łatwo przezwyciężona.

GENEWA, 15. 3. (Pat). Na dzisiejszem poufnem posiedzeniu Rady wywołało senzację oświadczenie delegata brazylijskiego Mello Franco, że otrzymał od rządu swego instrukcję, według której godność narodowa nie pozwala Brazylji głosować za przyjęciem Niemiec do Ligi Narodów w obecnie wytworzonych warunkach kompromisowych, t. zn. bez udzielenia stałego miejsca Brazylji. Oświadczenie to wznawiające veto Brazylji przeciw przyjęciu Niemiec wytworzy nowe trudności, gdyż spowoduje cofnięcie się do sytuacji z przed tygodnia.

Wykrycie olbrzymiego składu bibuły komunist.

WARSZAWA. 15 III. (tel. wł.) Dziś dokonano w Warszawie licznych aresztowań wśród komunistów. Policja wykryła przy ul. Tłumackiej L. 4. nielegalną drukarnię komunistyczną, skonfiskowano tam wielkie ilości bibuły gotowe matryce, klisze itd. — Równocześnie przeprowadzono rewizję w domu L. 11 przy ul. Nalewki, gdzie mieścił się skład bibuły komunistycznej. Była tam nagromadzona tak olbrzymia ilość odezw i innych druków komunistycznych, iż do przewiezienia jej użyto 5 platform. Samych odezw gotowych do kolportażu było ponad 1000 kg. W związku z temi rewizjami aresztowano przeszło 30 osób, wśród których mają się znajdować najwybitniejsi działacze komunistyczni.

—:::—

Uchwały Rady Naczelnej P. P. S.

WARSZAWA. 15 III. (tel. wł.) W dniu dzisiejszym i wczorajszym obradowała Rada Naczelna PPS. zebrana w bardzo dużym komplecie. — Pierwszy dzień zajęły obrady nad sytuacją polityczną i gospodarczą. — Imieniem C. K. W. wygłosił referat tow. Daszyński. przedkładając zarazem rezolucję C. K. W. Rozwinęła się dyskusja nad rezolucją, w której zabierali głos tow. tow.: pos. Zaremba. Perl, Pragier. Malinowski, Niedziałkowski, Stańczyk, Dobrowolski. Żuławski, Pająk. Machaj. Berger, Grzecznarowski. Pużak, Liebermann, Danielewicz. Biniszkiewicz, Reger, Piotrowski i min. t. Barlicki.

W głosowaniu Rada Naczelna przyjęła większością 30 głosów przeciw 3, rezolucję C. K. W.

Poza rezolucją C. K. W. zgłoszono jeszcze 2 wnioski a to tow. Zaremby i Stańczyka.

Tow. Zaremba domagał się w swoim wniosku natychmiastowego wystąpienia z koalicji, w trakcie dyskusji cofnął jednak swój wniosek na rzecz wniosku tow. Stańczyka.

Tow. Stańczyk stawił 2 tygodniowy termin na rozstrzygnięcie w sprawie dalszego udziału w rządzie.

Wniosek tow. Żuławskiego otrzymał 10 głosów.

W rezolucji swej Rada Naczelna stwierdza, że P. P. S. weszła do rządu koalicyjnego w zrozumieniu niesłychanie ciężkiego położenia gospodarczego i politycznego kraju i w imię jasnego planu naprawy naszych stosunków państwowych.

Dalej stwierdza rezolucja, że wskutek postępowania stronnictw burżuazyjnych w rządzie prace naszych ministrów były dotąd w znacznym stopniu utrudniane. Rada Naczelna uznaje zakonieczność przeprowadzenia następujących spraw:

1) uruchomienie robót publicznych i budowlanych na wielką skalę przy zachowaniu i rozszerzaniu wszelkich innych form pomocy dla bezrobotnych niezatrudnionych — przy robotach. 2) zdecydowane i stanowcze pociągnięcie klas posiadających do świadczeń na rzecz skarbu państwa. 3) przeprowadzenie redukcji budżetu w pierwszym rzędzie wojskowego z uwzględnieniem potrzeb i słusznych postulatów pracowników i urzędników państw., 4) stanowczą zmianę polityki administracyjnej i narodowościowej, walkę z nadużyciami i drożyzną. 5) zachowanie i przestrzeganie w praktyce ustawodawstwa robotn.

Rada Naczelna wyrażając pełne zaufanie Centralnemu komitetowi wykonawczemu — Związkowi PPS. i ministrom socjalistycznym oczekuje, iż kierownicze władze partyjne w sposób stanowczy oświadczą innym stronnictwom należącym do koalicji rządowej, że klasy pracujące spełniły swój obowiązek i doszły do ostatecznych granic ofiar. Rada naczelna oczekuje, że kierownicze władze partyjne doprowadzą zarazem do wyświetlenia w oczach opinji publicznej katastrofalnej sytuacji kraju, stosunku stronnictw do programu naprawy i kroków, które mają być niezwłocznie podjęte a od których podjęcia i wykonania zależne być muszą dalsze losy koalicji rządowej.

W dniu dzisiejszym Rada Naczelna obradowała nad sprawami organizacyjnemi. — Uchwalono szereg rezolucyj. między innemi rezolucję w sprawie świętowania 1 Maja stwierdzającą, iż PPS. będzie organizować zgromadzenia i demonstracje wspólnie z Zawod. Zw. skupionemi w Komisji Centr. i wspólnie z partjami socjalistycznemi stojącemi na gruncie programu i taktyki Międzynarodówki Socj.

Wspólne zgromadzenia i demonstracje PPS. z komunistami grupą Drobnera itp. są bezwarunkowo wykluczone. Przyjęto jeszcze wnioski w sprawie pracy na wsi, dnia kobiet, ogólnej rejestracji członków i szereg innych.

Zapytajcie się Waszych znajomych, jakie wrażenie wywarło na nich wyświetlanie obrazu dokumentalnego: „Tajemnica białej ciszy" w Kinie „Lew". — Odpowiedź będzie jednogłośna: — Potężne.. zadziwiające.. przechodzi oczekiwania..

Francja sprzeciwi się przyjęciu Niemiec do Rady Ligi Narodów?

Sytuacja ciągle niejasna.

LONDYN, 14. marca. (Pat.) Radjostacja w Rugby podaje: Ubiegły tydzień nie przyniósł wbrew oczekiwaniom rozwiązania zagadnienia Rady Ligi, i dziś jeszcze trudno przewidzieć, jakie będą rezultaty przyszłego tygodnia. Na wtorek wyznaczono posiedzenie Zgromadzenia Ligi, na którem odbędzie się głosowanie za przyjęciem Niemiec do Ligi. Jednak przyjęcie prośby Niemiec może nastąpić tylko za zgodą ustawowej większości zgromadzenia, poczem Rada Ligi ma zadecydować jednogłośnie o przyznaniu Niemcom stałego miejsca.

GENEWA, 15. marca. (Pat.) Przedstawiciele Niemiec, Luther i Stresemann, w wywiadach udzielonych dziennikarzom, tłumaczą odmowne swe stanowisko nastrojem opinji publicznej Rzeszy, liczącej się z przyjęciem do Rady podczas obecnej sesji Ligi tylko kandydatury Niemiec.

Francja a Niemcy.

GENEWA, 15. marca. (Pat.) Korespondent Havasa dowiaduje się, że Briand w rozmowie z delegatami niemieckimi przedstawił im katastrofalne następstwa ewentualnego zerwania rokowań, oraz zaznaczył, że w razie powierzenia Zgromadzeniu Ligi zadania dysponowania nowem miejscem, przyjęte w Locarno wobec Rzeszy zobowiązania zostaną uszanowane.

Według sprawozdawcy "Echo de Paris" Briand zajął wczoraj następujące stanowisko: Jeżeli do wtorku nie będzie osiągnięty kompromis, to cała sprawa przedstawiona zostanie ogólnemu Zgromadzeniu Ligi i Francja odzyskawszy swobodę działania, zgłosi rezolucję, wyrażającą formalne veto przeciw kandydaturze Niemiec do Rady Ligi.

Korespondent "Matina" pisze: Jeżeli Rzesza odrzuci załatwienie sprawy, to Rada powinna uchwalić wniosek odraczający całą kwestję, łącznie z przyjęciem Niemiec do Ligi.

—:::—

Niemcy o stosunkach polsko-rosyjskich.

„Deutsche Allg. Zgt." w artykule wstępnym p. n.: „Russland und Polen". omawia ostatni artykuł „Izwiestji o stosunkach polsko-rosyjskich" i pisze między innemi:

Polska podobnie jak większość państw Europy środkowej stoi obecnie przed dylematem orjentacji wschodniej lub zachodniej. Na skutek układów locarneńskich — orjentacja zachodnia napotkała na trudności, z drugiej strony jednak istnieje w Warszawie obawa Czerwonej Rosji. Autor utrzymuje, iż na wypadek nieotrzymania — miejsca w Radzie Ligi, Polska gotowa jest do zmiany swej orjentacji na wschodnią, o czem miała poinformować Londyn. Ponieważ celem Anglji jest izolowanie Rosji od Zachodu, wobec tego Chamberlain nagle ujawnił swe sympatje dla Polski. Tem samem tłumaczy się ustępliwość Anglji — wobec postulatów polskich w Gdańsku. Celem Anglji było rozluźnić węzły polsko-francuskie, wszelako Polska winna zostać w ugrupowaniu państw zachodnich.

W dalszym ciągu artykuł obszernie omawia sprzeczność interesów polskich i rosyjskich w krajach nadbałtyckich, oraz w stosunku do Romunji, poczem reasumuje, iż grzechy wobec Rosji są dość liczne i trudno przypuścić, ażeby ułatwiły one przejście Polski do orjentacji wschodniej. Przyłączenia się Polski do Rosji bynajmniej nie będzie miało za skutek — wewnętrznej konsolidacji Polski, — zwłaszcza, iż obecna sytuacja gospodarcza może sprzyjać rozwojowi bolszewizmu. Wobec tego, nie sądzimy, aby groźba Polski co do przyłączenia się jej do Rosji na wypadek odrzucenia postulatu miejsca w Radzie — miała być brana zbyt poważnie. Również i p. Chamberlain może do tej groźby odnieść się dość chłodno. Ceny, jakiej zażąda Rosja, Polska nie będzie mogła zapłacić.

Fryderyk Wieszatel skarży skarb pol.

KRAKÓW, 15 III. Przed sądem okręgowym w Cieszynie polskim rozpoczyna się niebawem proces, wytoczony przez b. arcyksięcia Fryderyka Habsburga, niedołężnego wodza naczelnego armji austro-węgierskiej z czasów wojny światowej, skarbowi polskiemu o zwrot skonfiskowanych mu przez rząd polski dóbr, liczących około 30 tysięcy hektarów. Skarga wywodzi, że dobra Fryderyka były prywatną własnością Habsburgów i jako takie w myśl układów pokojowych nie podlegają konfiskacie i domaga się odszkodowania i zniesienia sekwestru.

Fryderyka Wieszatela zastępują na procesie trzej znani adwokaci lwowscy.

Przymierze rumuńsko-francuskie?

BUKARESZT, 15 III. "Epoca" donosi, że poseł rumuński w Paryżu podjął z rządem francuskim rokowania w sprawie zawarcia przymierza wojskowego Francji z Rumunją. Przymierze to ma być zawarte po zakończeniu posiedzenia Ligi Narodów. W tym celu ma dojść do skutku porozumienie między Francją a Włochami z jednej strony i Polską a małą ententą z drugiej.

ANATOL FRANCE.

Przeczucie Adrjanny.

2)

(Ciąg dalszy).

— Ten sam, był on tam bardzo zadomowiony. Jako stary kawaler i miły towarzysz jadał z nimi objady prawie codziennie. Znosił homary, pasztety i wszelkiego rodzaju przysmaki. Był sympatyczny, uprzejmy, mówił bardzo mało. Buquet nie mógł istnieć bez niego, to też zabieraliśmy go ze sobą do teatru.

— W jakim on mógł być wieku?

— Gerand? Nie wiem. Między trzydziestką a czterdziestką. Pewnego dnia Laroche dał mi lożę i poszedłem jak zwykle, na ulicę Grenelle do Buquet'ów. Spóźniłem się trochę i objad był już podany gdy wszedłem. Paweł krzyczał, że jest głodny Adrjanna jednak nie mogła zdecydować się zasiąść do stołu w nieobecności Gerand'a. "Moje dzieci — zawołałem — mam lożę do Komedji! Grają "Denizę". — Jedzmy prędko objad — rzekł Buquet i postarajmy się nie stracić pierwszego aktu". Służąca podała jedzenie. — Adrjanna była niespokojna widać było, że serce jej się ściska za każdą łyżką rosołu. Buquet pochłaniał hałaśliwie makaron chwytając językiem długie jego pasma, zwisające mu na wąsach. "Dziwne stworzenia te kobiety, wykrzyknął. Pomyśl tylko Adrjanna niepokoi się tem, że Gerand nie przyszedł dziś na objad.

Wyobraża sobie zaraz Bóg wie co. Wytłumacz jej, że to nonsens. Gerand'owi mogło coś przeszkodzić. Ma przecież swoje sprawy. Jest kawalerem, nie potrzebuje spowiadać się przed nikim z tego, co robi z czasem. — Raczej to mnie dziwi, że poświęca on nam niemal wszystkie wieczory. Bardzo ładnie z jego strony. Należy mu się stanowczo trochę swobody. Moją zasadą jest nie zajmować się nigdy tem, co robią moi przyjaciele. Ale kobiety tego nie rozumieją". Pani Buquet odpowiedziała głosem wzburzonym: "Jestem bardzo niespokojna. — Myślę ciągle, czy panu Gerand'owi, nie stało się co złego". Buquet przyśpieszał tempo objadu. "Zosiu, krzyczał na służącą, prędko mięso, salatę. Zosiu, dawaj ser i kawę". Zauważyłem, że pani Buquet nic nie jadła. "Ubieraj się, rzekł mąż do niej. Tylko prędko, żebyśmy nie stracili przez ciebie pierwszego aktu. Sztuka Dumasa to nie operetka, z której wystarcza usłyszeć jedną czy dwie arje. To zwarty szereg wywodów, z którego nie należy nic opuszczać. Idź, moja droga. Co do mnie, to włożę tylko żakiet". Adrjanna wstała i wyszła do swojego pokoju krokiem powolnym, jakby niechętnym.

"Mąż jej i ja piliśmy kawę. "Ten poczciwy Gerand, rzekł Paweł, mimo wszystko przykro mi, że nie przyszedł dzisiaj. Byłoby mu przyjemnie zobaczyć "Denizę". Ale czy ty rozumiesz Adrjannę, która się niepokoi jego nieobecnością. Tłumaczę jej, jak mogę, że ten kochany Gerand może mieć swoje sprawy, o których nam nie mówi, kto wie, może jakieś stosunki z kobietami. Ona nie chce tego zrozumieć. — Proszę cię, daj mi papierosa". — W chwili gdy podawałem mu papierośnicę, usłyszeliśmy w sąsiednim pokoju przeraźliwy krzyk, oraz stukot ciężkiego upadku. "Adrjanna!" krzyknął Buquet i skoczył do sypialni. Podążyłem za nim. Ujrzeliśmy Adrjannę, leżącą jak długa na posadzce, z twarzą bladą jak płótno, oczyma w słup, bez ruchu. Wypadek nie przedstawiał żadnych objawów stanu epileptycznego lub epileptiformicznego. — Nie było piany na wargach. Członki wyciągnięte normalnie nie stężałe, puls nierówny, krótki. Pomogłem mężowi złożyć ją na fotelu. Prawie natychmiast krążenie krwi powróciło, cera, zwykle matowo blada, zaróżowiła się. — "Tam, rzekła wskazując na szafę z lustrem, tam go widziałam. Zapinając stanik zobaczyłam go w lustrze. Odwróciłam się myśląc, że stoi za mną. Nie widząc jednak nikogo zrozumiałam i upadłam.

"Tymczasem badałem, czy upadek nie spowodował jakich obrażeń, lecz nie znalazłem żadnego. Buquet podał jej szklankę wody z cukrem "Otrząśnij się, moja droga, mówił do niej. Kogoż widziałaś, u licha? Co opowiadasz?" Pobladła znowu. "Widziałam go, Marcelego. — Widziała Gerand'a, to niesłychane! wykrzyknął Buquet. — Tak, widziałam go, odpowiedziała poważnie, patrzył na mnie bez słowa, ot tak". I przybrała srogi wyraz twarzy. Buquet zwrócił na mnie wzrok pytający. "Nie lękaj się, odpowiedziałem mu, takie zaburzenia, to nic groźnego. Mogą pochodzić z żołądka. Zbadamy to potem. Teraz nie ma się co tem zajmować. Widziałem w szpitalu wypadek gastryczny taki, że pacjent widział koty pod wszystkiemi sprzętami".

(Dok. nast.)

Ostrzegam przed oszczercą, który rozpowszechnia wśród moich znajomych fałszywą wiadomość, że nie byłem jeszcze na obrazie „TAJEMNICA BIAŁEJ CISZY“ w Kinie LEW.

Po zwycięskim strejku górników w Ameryce.

Po długiej. 166 dni trwającej walce, wreszcie ukończył się 1. lutego 1926 r. zacięty strejk górników twardego węgla.

Nie byle jaki był to strejk, nawet w stosunkach amerykańskich.

Strejk antracytowy, skoncentrowany był przeważnie w północno- zachodniej połaci stanu Pensylwanji (nawiasem mówiąc co do obszaru, stan ten stanowi jedną trzecią obszaru Polski), a prowadziła go Unja Zjednoczonych górników, należąca do Amerykańskiej Federacji Pracy.

Życie robotnicze w Stanie Pensylwania jest bardzo ciężkie. Stanem tym rządzą najkonserwatywniejsze . elementy jednej z dwóch partji burżuazyjnych, mianowicie "republikanie". W istocie rządy sprawują pensylwańskie lewiatany: węglowe i stalowe. Atmosfera pensylwańska pełna jest pyłu węglowego, dymu fabrycznego, poświstu nahajek "czarnych kozaków", czyli milicji stanowej i brutalności "prywatnych", na żołdzie fabrykanckim żyjących konstablów agentów, zabijaków i t. p. szpiclów.

Walka strejkowa w takiem środowisku wymaga zdwojonego wysiłku. Skład osobisty oddziałów unijnych jest "bajecznie kolorowy" T. zw. "Amerykanie" starczą zaledwie za skąpą okrasę. Miąższ Unji górników stanowią: Polacy, Ukraińcy, Litwini, Finowie, Włosi, Bułgarzy, Serbowie, Meksykanie, z odrobiną Irlandczyków i szczyptą Niemców. Zaiste, podziwiać należy wytrwałość i stanowczość strejkujących górników którzy aż 166 dni walkę toczyli.

W strejku tym chodziło o zdobycie zwyczajnych, ekonomicznych polepszeń. Na miesiąc przed wygaśnięciem poprzedniego kontraktu, przedstawiciele zorganizowanych górników zażądali: 1) aby zarządy kopalń przy wypłacie potrącały opłaty unijne (związkowe), 2) podwyżki 10- procentowej płacy górników kontraktowych, 3) podwyżki o 1 dolar dziennie płacy górników "dniówkowych".

Przetargi trwały od 9. czerwca, a gdy do 1 września nie dały wyniku, zarząd Unji powołał górników do strejku, pozostawiając na stanowisku tylko garść ludzi, do doglądania maszyn, wind i t. p.

Właściciele kopalń parli do t. zw. arbitrażu, czyli rozsądzenia sporu przez komisję rozjemczą, wybieraną wspólnie.

Lecz komisji takiej górnicy nie dowierzali (mądrzy doświadczeniem innych unji), a chcąc się zabezpieczyć postawili (w grudniu dodatkowe, a bardzo daleko idące żądania: "Jeżeli komisja arbitrażowa ma decydować o płacach górników, niech też decyduje o cenie węgla, aby i ogół coś na tym arbitrażu skorzystał.

W ten sposób interpretowany arbitraż zbrzydł pensylwańskim baronom węglowym, którzy rokowania zerwali, zwyczajnym porządkiem rzeczy, winę tego zwalając na górników.

Zawarta "ugoda" nie jest idealną Niby górnikom przyznaje się spełnienie ich postulatów, lecz uzależnia się to od decyzji rady polubownej, przyczem, uzgodniona teorja może w praktyce takiemu ulec wypaczeniu, że rezultaty zwycięskiego strejku okazać się mogą bardzo małemi.

Rzeczony strejk był jednym z poważniejszych. Brało w nim udział 158 tysięcy górników, pracujących w 828 kopalniach skupionych w ręku 135 firm, z których dziesięć sprawuje bezwzględną kontrolę w zagłębiu węglowem. Ponieważ strejk trwał 166 dni, przeto okrągło licząc 50 miljonów ton węgla twardego nie zostało dobytych, co reprezentuje stratę jednego miljarda dolarów

—:::—

Burzliwa niedziela w Warszawie.

Niedopuszczenie do odczytu posła Bryla.

WARSZAWA. 15 III. (AW.) Zapowiedziany na wczoraj odczyt posła Bryla pt.: "Prawda o Rosji sowieckiej" nie odbył się. Przed cyrkiem, w którym miał się odczyt odbyć zebrały się kilkutysięczne tłumy ludności. Na rozkaz policji cyrk zamknięto. — Policja wezwała tłumy do rozejścia się. A gdy to nie poskutkowało oddziały policji pieszej i konnej wyparły zebranych w ulicę Kopernika i Nowy Świat. Przy tej sposobności aresztowano kilkanaście osób. Usiłowana interwencja pos. Bryla nie odniosła skutku.

Awantury na wiecu chłopskim.

Równocześnie odbywały się w lokalu N. P. R. obrady delegatów stronnictwa chłopskiego woj. warszawskiego. Obecni na sali Piastowcy i Okoniowcy usiłowali przeszkodzić obradom. Przy pomocy policji zostali jednak usunięci z lokalu.

—:::—

Napad na posła Dąbskiego.

WARSZAWA. 15 III. (AW.) Na posła Dąbskiego, wychodzącego z sali obrad w lokalu NPR., usiłował rzucić niejaki Łabanowicz worek z mąką i sadzami. Przeszkodził temu towarzyszącyposłowi p. Czapski. Wywiązała się bójka, której kres położyła policja.

—:::—

Zagranica o bezwstydzie byłych panujących niemieckich

Bezwstydna próba książąt niemieckich obrabowania ludu, spotkała się i zagranicą z pełnem potępieniem.

Jeden z dzienników wychodzących w Bazylei (Szwajcarja) pisze: „Wobec trzech miljonów bezrobotnych, i około 10 miljonów osób, objętych jako ich rodziny nędzą, wobec 50 samobójstw popełnionych tygodniowo w samym Berlinie z braku środków do życia, napędzeni niemieccy książęta domagają się od swych byłych poddanych odszkodowań alimentacyjnych w wysokości 3 miljardów marek.

Ten uplanowany i przez niektóre sądy pierwszej instancji, nawet aprobowany wyzysk ma udaremnić inicjatywa ludowa, żądająca wywłaszczenia książąt do ostatniego feniga. Jest wątpliwe, czy ustawa o wywłaszczeniu znajdzie w parlamencie wymagane 2/3 większości, ale za inicjatywą wypowiadają się miljony obywateli niemieckich.

Rzadko kiedy wycofywano się z historji świata tak haniebnie, z takim brakiem godności, jak to czynią książęta niemieccy. Skandal ten jest jednak wielką reklamą i ubezpieczeniem republiki: byli potentaci są bezpardonowo skompromitowani w obliczu świata. Prasa republikańska ma w ręku materjał propagandystyczny, wobec którego monarchiści i nacjonaliści są bezsilni.

BERLIN. 15. marca. Dnia 22. b. m. złożono w Berlinie za plebiscytem 92.075 głosów, co łącznie z poprzednio złożonymi daje w samej stolicy 725.196 podpisów.

—:::—

Z dnia.

Wodzowie są, tylko żołnierzy brak.

Pisma warszawskie zwracają uwagę na humorystyczną odezwę stronnictwa chrześcijańsko-narodowego, tj. Strońskiego i Dubanowicza, w której czytamy.

„Pozwalamy sobie zwrócić się do JWPana Prezesa w następującej ważnej i naglącej sprawie.

Stronnictwo Chrześcijańsko-Narodowe między 7. a 14. marca rb. organizuje kursa instruktorskie w Warszawie. Musimy werbować na przyszłych naszych instruktorów kandydatów najodpowiedniejszych, możliwie najlepiej przygotowanych do pracy wiecowej i organizacyjnej. Zdaje się nie ulegać najmniejszej wątpliwości, że instruktorowie Kółek Rolniczych mogliby być doskonałym materjałem.

Wobec tego ośmielamy się prosić JWPana Prezesa, będącego w stałym kontakcie z instruktorami Kółek Rolniczych, by zechciał tych z nich, którzy się nadają dla naszych kursów ze względu na swoje przekonania polityczne i lojalność, namówić do przyjazdu do Warszawy. Koszta przyjazdu, mieszkania i wyżywienie stronnictwo całkowicie bierze na siebie. — Miesięczne wynagrodzenie instruktorów będzie wynosiło około 200 złotych.

W taki to sposób łowią ludzi na swą wędkę Strońscy i Dubanowicze, którzy tylko co postanowili Polskę przemienić na królestwo. Wobec tego, że ich jest razem może kilka tuzinów, postanowili rozpisać ofertę na posady "instruktorów".

Tylko kto to wszystko finansuje? Może jaki król in spe?..

Rzeczą instruktorów będzie następnie werbować członków.

Trafił jak kulą w płot.

„Głos Narodu“ zainteresował się humorystycznym „raportem“ kom. Sakarza traktuje go jednak ze strony poważnej. Czemużby Piłsudski nie miał się przedzierzgnąć na „narodowego komunistę“?

„Hola, panowie — woła „Głos narodu“ zwracając się do tych, co się na ten niesłychany raport oburzają — Właśnie cała działalność dotychczasowa p. Marszałka była tego rodzaju, że nawet „narodowy komunizm“ mógł się komuś wydawać tym celem, do którego on na prostej drodze zmierza. Jeszcze zaś więcej w tem przekonaniu mogły go utwierdzić znane zapędy p. Marszałka do Belwederu w chwili upadku p. Grabskiego. (??)

Zapewne — pisze dalej „Głos narodu“ — komunizm,, to jeszcze nie dyktatura wojskowa, o jakiej myślał p. Piłsudski. Ale czegóż chcecie? Tak się u nas obecnie wszystko pomieszało — socjalizm z endecją, militaryzm z pacyfizmem, lewica z prawicą, — że trzeba dużego rozumu politycznego, by się w tem nie zgubić“.

To też nie tylko Sakarz ale i „Głos narodu“ się „zgubił“ czego próbkę dał właśnie, pisząc powyższe głupstwa.

Zwalczanie gruźlicy w Czechosłowacji.

PRAGA, (Ceps). Statystyka wykazała, że co drugi Czechosłowak umiera na gruźlicę. Rocznie umiera w Czechosłowacji na gruźlicę 30.000 osób, a 150.000 suchotników jest stałem niebezpieczeństwem dla pozostałej ludności. Dzięki planowej pracy przeciwgruźliczej Ligi Masaryka udało się śmiertelność wskutek gruźlicy zmniejszyć. Liga Masaryka posiada obecnie w Czechosłowacji 260 oddziałów i przeszło 100 stacji poradczych, które mają na celu zwalczanie gruźlicy w miejscach jej powstania, t. j. przedewszystkiem w mieszkaniach, dalej udzielanie porad i pomocy chorym i osobom przez gruźlicę zagrożonym. W ciągu 6 lat swego istnienia wydała Liga około 13 miljonów koron czeskich.

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 16 marca

„Jenufa", przepiękna opera Janaczka, która będzie najbliższą nowością działu muzycznego w Teatrze wielkim, cieszy się nadzwyczajnem powodzeniem w Operze wiedeńskiej i berlińskiej. Cała krytyka europejska zachwyca się oryginalnością stylu kompozytorskiego autora i wielką artystyczną wartością dzieła.

Z sali koncertowej. W piątek, 19. marca odbędzie się koncert słynnej wiolonczelistki węgierskiej Judythy Bokor. Artystka ta należy dziś do najwyżej cenionych wirtuozów wiolonczelowych i najsympatyczniejszych zjawisk estradowych w Europie. Judytha Bokor grała w ostatnich latach jako solistka wielkich koncertów symfonicznych pod dyrekcją takich mistrzów jak: A. Nikisch, Furtwängler, O. Fried, Mengelberg, Weingartner i t. d. odnosząc wszędzie jak świadczą sprawozdania muzyczne olbrzymie sukcesy. Artystkę cechuje wysoka kultura muzyczna oraz wspaniały talent odtwórczy, stawiający ją w pierwszym rzędzie wirtuozów współczesnych. Program koncertu lwowskiego obejmuje m. i. sonatę wiolonczelową S. Rachmaninowa. Akompaniuje Dr. Henryk Günsberg.

O lalkach „paryskich", ich strojach i zwyczajach opowie dnia 22. marca w sali Muzeum Przemysłowego Anna Ludwika Czerny. Cały dochód przeznacza prelegentka dla sierót wychowujących się w Ochronce i Internacie im. J. Piłsudskiego. Znane nazwisko autorki, ciekawy, miły temat, oraz piękny cel pociągną niezawodnie liczne rzesze naszej publiczności. (Cena biletu 2 zł.).

Wystawa robót i rysunków. Dyrekcja Państwowej Szkoły Zawodowej Żeńskiej we Lwowie przedłużyła do środy wystawę robót i rysunków, urządzoną z prac uczenic szkoły tutejszej w lokalach szkoły przy ul. Zielonej 8, II. p.

Służąca i posterunkowy strzałami rewolwerowymi popełnili samobójstwo. Manja samobójstw szaleje w dalszym ciągu. Powody targnięcia na życie są często błahe i chyba powojenną psychozą można sobie wytłumaczyć te smutne objawy.

19-letnia Ewa Kuśpierzówna, służąca u Aleksandra Starzewskiego, zam. przy ul. Listopada pod l. 120 strzeliła do siebie w ub. niedzielę o godz. 11 w nocy na chodniku u wylotu ul. Marszałkowskiej, a 3-go Maja. Patrolujący wyw. Kaczmarek usłyszał strzał, a natknąwszy na K., zawezwał Pogotowie rat.

O.a a o się, że desperatka postrzeliła się powyżej serca. W s anie groźnym odwieziono ją do szpitala.

Kuśpierzówna pozostawiła kartkę, w której podaje, że popełniła samobójstwo z powodu „prześladowań" Rózi Gawron, która razem z nią służyła. Rewolwer K. zabrała p. Starzewskiemu bez jego wiedzy.

Drugi, śmiertelny wypadek samobójstwa, zdarzył się w koszarach P. P. Posterunkowy w rezerwie Piotr Makarewicz w ub. niedzielę po śniadaniu strzelił do siebie ze służbowego rewolweru i na miejscu zakończył życie.

Denat od pewnego czasu zdradzał wielkie zdenerwowanie. Dzień przed samobójstwem wydalił się bez zezwolenia z koszar i nie pełnił służby.

Awantury i nożownictwo. W winiarni przy ul. Żółkiewskiej pod l. 11, Kazimierz Sażynica zranił podczas sprzeczki nożem w twarz Marcina Króla, poczem zbiegł przed aresztowaniem. Króla zaopatrzyło Pogotowie ratunkowe.

Hersch Rosenberg wybił szybę w kawiarni „Royal" wartości 150 zł. oraz wywołał wielką awanturę. Odprowadzono go również do aresztu.

Pozatem aresztowano za awantury i opilstwo: Michalinę Gośnicę, Władysława Kurtykę, Marjana Majora, Izaaka Leblonga, Stanisławę Paukównę, Jana Szweca, Kazimierza Chmielowicza, Władysława Kusala, Józefa Solę, Jakóba Kozakiewicza, Rozalję Ehrenwort i Katarzynę Łuszczak.

Żony które ukrócają życie swym mężom. Przed dwoma dniami podaliśmy, iż pewien majster szewski popełnił zamach samobójczy z tęsknoty za separowaną żoną.

Mikołaj Srebrny, zam. przy ul. Głowińskiego, zapewne nie tęskni za swą połowicą, z którą nie żyje. Oskarżył ją bowiem w policji, że ta miła osóbka wraz ze swą siostrą i szwagrem Diduchem, zam. przy ul. Łyczakowskiej pod l. 24, napadła na niego, przyczem pobili go kawałkiem grabowej gałęzi po całem ciele i głowie tak gruntownie, że wybili mu lewe oko. Policja zarządziła aresztowanie tego wojowniczego zespołu.

Kino LEW wyświetla **Jeszcze tylko krótki czas** wyświetla **Kino LEW**

film, który zrobił największe wrażenie i wzbudził zachwyt na ekranach całego świata p. t.

TAJEMNICA BIAŁEJ CISZY

Są to prawdziwe zdjęcia znalezione przy zwłokach nieustraszonych bohaterów, oraz DOSKONAŁA KOMEDJA z udziałem Jimmy Jackiem i małpą Szmucki.

Zamach morderczy w Podwołoczyskach.

Onegdaj na korytarzu sądu powiatowego w Podwołoczyskach rozegrał się krwawy dramat.

Kapitan w rezerwie Sielecki, kierownik firmy handlowej, z bliskiej odległości strzelił trzykrotnie z rewolweru do agenta defenzywy Szenkla.

Sieleckiego aresztowano i oddano do dyspozycji sędziego śledczego w Tarnopolu, ciężko rannego zaś Szenkla odwieziono do szpitala we Lwowie.

Kradzież w urzędzie skarbowym.

Urzędnik inspektoratu skarbowego w Zbarażu, Czech, Hawranek, od roku mający obywatelstwo polskie, a od kilku lat będący urzędnikiem polskim, stale okradał kasę skarbową, szkontrum bowiem wykazało brak 30.000 zł.

Na doniesienie policji prokurator polecił go aresztować i odstawić do aresztów sądu okręgowego w Tarnopolu.

Zachodzi jednak pytanie, jak mógł podrzędny urzędnik od kilku lat popełniać nadużycia bez zwrócenia uwagi swego naczelnika, jednego z filarów endeckich, Tyca? Na to niech odpowie Izba Skarbowa.

Marja Bachtajowa, żona gospodarza w Magierowie, onegdaj w nocy wlała do ust swemu mężowi Fediowi większą ilość witryolu. Bachtaj obudziwszy się zaalarmował sąsiadów. Zawezwany lekarz miejscowy udzielił zatrutemu pomocy, trucicielkę zaś aresztowała policja.

Włamania i kradzieże. Bolesław Najdowski, kierownik firmy „Pedete" przy ul. Sobieskiego, doniósł policji, że nieznani sprawcy w nocy na ub. niedzielę wyrwali zamek w drzwiach wspomnianej firmy i skradli 6 strzelb marki „Teszner" i maszynę do pisania „Underwood", łącznej wartości 7.000 zł.

Z mieszkania Edmunda Kamieniobrodzkiego, przy ul. Kraszewskiego, skradziono garderobę, wartości 750 złotych.

Na szkodę firmy „Farbut" przy ul. Za Zbrojownią, skradziono maszynę do pisania marki „Continental".

Z sali sądowej.

Obraza czci.

W „Sprawie Ludowej" ukazały się w r. 1923 artykuły p. t.: „Oszczerca przed sądem" oraz „Dr. Jampolski do wynajęcia". Artykułami tymi uczuł się obrażony ówczesny redaktor „Kurjera Lwowskiego" dr. Jampolski i wniósł skargę przeciw redaktorom „Sprawy Ludowej" Banasiowi i Blaikemu.

Wczoraj odbyła się w tej sprawie rozprawa przed sądem przysięgłych. Obrońcy oskarżonych dr. Pieracki i dr. Matkowski postawili szereg wniosków dowodowych. Zastępca oskarżyciela prywatnego dr. Anzelm Lutwak sprzeciwił się tym wnioskom.

Dziś trybunał ogłosi uchwałę w tej sprawie.

—:::—

Niebezpieczny handel.

Kierownik „Dematu" płk. Babel zarządził w r. 1924 rewizję po składach starego żelaziwa, w celu ustalenia, kto kupuje materjały, będące własnością skarbu wojskowego.

Podczas rewizji w składzie Kalmana Papermana przy ul. Granicznej znaleziono wówczas 930 kg. części starych bagnetów, karabinów, granatów i t. p.

Wczoraj stanął K. przed sędzią wyrokującym dr. Szumlewskim jako oskarżony o nabywanie przedmiotów wojskowych pochodzących z kradzieży.

Obrońca oskarżonego dr. Szymon Weiss wykazał, iż skonfiskowany metal był bezpański, znaleziony na śmietniskach lwowskich przez różnych zbieraczy odpadków, którzy następnie sprzedawali te rupiecie w składzie żelaza.

Oskarżonego uwolniono od winy i kary.

Wylew Niemna.

WARSZAWA, 15. 3. (AW). Skutkiem obfitych opadów atmosferycznych wezbrał Niemen do tego stopnia, że przerwał w wielu miejscowościach (jak np. pod Kownem) wały kolejowe. Dworzec kolejowy kowieński pod wodą. Most drewniany pod naporem kry runął. Jak stwierdzono 18 osób padło ofiarą powodzi.

Ameryka pozbywa się 20 000 „uciążliwych cudzoziemców".

WASZYNGTON. Przeszło 20.000 osób, kryminalistów, ludzi chorych na umyśle i innych, t. zw. "ciężarów społecznych" ukrywa się w Stanach Zjedn. Ponieważ owych 20.000 ludzi jest cudzoziemcami skazanymi na deportację, rząd Stanów Zjednoczonych rozpoczął energiczną nagonkę, by ich pochwycić i odesłać do rodzinnych krajów.

Nigdy dotąd rząd Stanów Zjedn. nie planował tak masowej deportacji, jak tym razem. Przeważna część obconarodowców skazanych na deportację, to ludzie którzy przestąpili tak zwane prawo moralne w ciągu 5 lat ich pobytu w tym kraju. Następnie idą obconarodowcy którzy w niespełna po 5 latach po swem przybyciu do Stanów Zjedn. stali się jego ciężarem przez niezdolność do pracy.

Rząd federalny zwrócił się do rządów stanowych i municypalnych o zarządzenie w celu oczyszczenia kraju z "niepożądanych" elementów.

—:::—

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Podziękowanie.

JWPanu Prymarjuszowi **Walichiewiczowi,** lekarzowi Sanatorjum Okręgowego Związku Kas Chorych we Lwowie, oraz asystentowi JWP. Drowi **Groowl** za umiejętne przeprowadzenie operacji mej żony i sumienne leczenie — zasyłam tą drogą serdeczne podziękowanie

210—1 **Adam Wolski**

Dentysta Dr. Z. RENNER

plac Unji Brzeskiej l. 1.

Leczenie lampą Sollux.

Zęby sztuczne po cenach zniżonych.

DZIESIĘĆ Zł. już może przynieść wielką wygranę w loterji klasowej

Po otrzymaniu zamówienia korespondentką przesyłamy losy i dołączamy czek P. K. O. wolny od porta na przesyłkę kwoty.

Cena losów I klasy:

¼ = 10 zł. ½ = 20 zł. 1/1 = 40 zł.

Szanse gry olbrzymie. 184—

Co drugi los musi wygrać.

Wygrane: 400.000, 250 000, 150.000, 100.000, 50 000 i t. d., i t. d.

Dom Bankowy **SCHÜTZ i CHAJES** Lwów, pl. Marjacki 7

Sytuacja w Genewie.

Ostatnia koncepcja. Odroczyć wybory do Rady.

GENEWA, 15 III. (Pat.). Po odbyciu konferencji z Lutherem i Stressemanem — Briand oświadczył przedstawicielom prasy tylko tyle, że sytuacja nie uległa zmianie i że kontynuować będzie jutro rano narady ze swoimi kolami zraz delegacją niemiecką. Briand przyjął następnie delegatów: Quinones de Leo, Skrzyńskiego, i Vandervelda, którym przedstawił sytuację. Panuje przypuszczenie, że w razie gdyby nie osiągnięto porozumienia i gdyby sprawę przekazano ogólnemu zgromadzeniu Ligi Narodów, członkowie Rady Ligi Narodów mogliby wnieść na zgromadzeniu rezolucję zmierzającą do odroczenia do sesji wrześniowej sprawy wszystkich kandydatur łącznie z kandydaturą Niemiec.

PARYŻ, 15 III. (Pat.) Genewski korespondent „Malina“ telegrafuje, że ostatnio wyłoniła się następująca koncepcja: Sześciu niestałych członków Rady Ligi podaje się do dymisji, a wybory do Rady zostałyby przesunięte na wrzesień.

PARYŻ, 15 III. (Pat.) W rozmowie z przedstawicielem Havasa De La Torriene przewodniczący IV ogólnego zgromadzenia Ligi Narodów wypowiedział się za przyznaniem stałych miejsc w Radzie Hiszpanji i Brazylji, poczem dodał, że nikt nie może zaprzeczyć prawa Polski do udziału w Radzie Ligi, narazie jednak nie ma potrzeby przyznawania jej miejsca stałego. — Duch sprawiedliwości ożywiający Ligę Narodów jak również sympatje dla Polski gwarantują temu państwu miejsce z wyboru. Pan De la Torriene sądzi iż Niemcy poprą wybór Polski, ażeby ułatwić rozwiązanie wszystkich spraw, które muszą uregulować ze swoim bohaterstwem i szlachetnym sąsiadem.

—:::—

Ci co mieli kontrolować, kradli.

Operetkowy prezes Izby Kontroli Państwa w Krakowie.

Przez cały drugi dzień senzacyjnego procesu w Krakowie zeznawał osk. Biliński, składając całą winę na Lasińskiego. — W zakończeniu swych zeznań, złożonych w trzeciem dniu rozprawy oskarżony Biliński oświadcza, że nie miał świadomości, iż źle czyni, milcząc, bo Łasiński opowiadał mu, że ma prawo zaliczenia pewnych kwot na cele reprezentacyjne i prosi go o dyskrecję.

Następnie przewodniczący trybunału — przystąpił do obliczenia strat, jakie poniósł skarb państwa wskutek owych pobranych kwot na podstawie sfingowanych rachunków.

W ciągu tego Biliński potwierdza to, co zeznał w śledztwie, a mianowicie, że Łasiński co miesiąc przywłaszczał sobie 600 do 700 złotych, z tem, że w niektórych miesiącach brał nawet więcej, w niektórych jednak mniej. W końcu prezes Pelc odczytuje Bilińskiemu karę dyscyplinarną, jaką wymierzyły mu jego władze przełożone, wydalając go z posady, bez prawa do emerytury. Na tem zakończyło się przesłuchanie oskarżonego Bilińskiego, poczem trybunał przystąpił do przesłuchania drugiego oskarżonego Mieczysława Łasińskiego.

Oskarżony Łasiński do winy się nie poczuwa. Urzędowanie w Okręgowej Izbie kontroli państwa objął dnia 27. stycznia r. 1924 najpierw jako kierownik, a dnia 1-go stycznia 1925 r. został mianowany prezesem. — Co do asygnat kasowych podaje Łasiński, że podpisywał je albo sam, albo jego zastępca dr. Szczepański, a opiewały one na osk. Bilińskiego, który pieniądze sam z kasy pobierał i powodu braku kasy podręcznej przechowywał u siebie i w razie potrzeby wypłacał pieniądze — przyczem kwity sam likwidował.

Łasiński nie znał się na przepisach kasowo-rachunkowych, a godził się na likwidowanie i wypłacanie kwitów przez Bilińskiego.

Co do przyjęcia Bilińskiego podaje Łasiński, że nie znał go wcale poprzednio, a przyjął go na skutek zapewnień krewnego swej żony kap. Boziewicza, że jest to urzędnik sumienny i dobrze obeznany z rachunkowością.

Bezczelnem kłamstwem nazywa Łasiński twierdzenie Bilińskiego, jakoby żądał i pobrał od niego w podarunku 100 kg cukru jak również bezczelnem kłamstwem nazywa zarzut, jakoby miał się wyrazić do Bilińskiego, że nam kraść wolno.

Łasiński twierdzi, że otrzymał z Najwyższej Izby kontroli państwa rozporządzenie zezwalające urzędnikom kontroli odbywać podróże informacyjne, z których nie trzeba było zależnie od opinji kierownika, wzgl. samego urzędnika sporządzać protokołów.

Delegat Najwyższej Izby kontroli państwa dyr. Mierzyński stwierdza, że takie rozporządzenia nie istnieją, a cała działalność Izby Kontr. oparta jest na przepisach ustawy, która takich podróży informacyjnych nie przewiduje.

Osk. Łasiński przyznaje, że ewidencji swych wyjazdów nie prowadził, a informacje jego polegały na słuchaniu zdania pasażerów(!!) w pociągach o funkcjonowaniu różnych urzędów, ewentualnych skarg na nadużycia itd.

Przewodn. zapytuje Łasińskiego, czy zezwolił Bilińskiemu na odbywanie podróży służbowych. Łasiński wyjaśnia, że po pobycie kontroli z Warszawy, która zwróciła mu uwagę, że Biliński ma zamało funkcyj, Łasiński zezwolił Bilińskiemu wyjeżdżać na kontrolę, jednak nigdy go do okolicznych urzędów poczt. nie delegował, jak również twierdzi, że Biliński nigdy po delegacji się nie zgłaszał. Przewod. przedkłada oskarżonemu cały szereg delegacyj odnoszących się do podróży Bilińskiego, a zaopatrzonych podpisem Łasińskiego. — Łasiński podpisy owe określa jako prawdopodobnie pochodzące z jego ręki, jednak twierdzi, że nie podpisywał tych delegacyj świadomie, tylko wśród stosu aktów(?) musiał mu Biliński podsuwać delegacje do podpisu.

Oskarżony zaprzecza dalej, jakoby kiedykolwiek kazał Bilińskiemu sporządzać — fikcyjne rachunki dla pokrycia wydatków, przyznaje, że udzielił urzędnikom remuneracji na rachunek kosztów podróży, których urzędnicy faktycznie nie odbyli. Powołuje się przytem osk. Łasiński na zarządzenia Najwyższej Izby kontroli, przyznające Izbie krakowskiej dodatkowy kredyt 1.000 złotych na podróże i diety.

Dyr. Mierzyński stwierdza, że podwyższenie kredytów miało na celu tylko zwiększenie ilości podróży, a pieniędzy tych stanowczo nie można było użyć na remuneracje, tembardziej nie można było brać od urzędników fikcyjnych rachunków na nieodbyte wyjazdy kontrolne.

Przewodniczący zapytuje Łasińskiego co do poszczególnych podróży objętych aktem oskarżenia. Łasiński powtarza, że podróże te były podjęte w celach informacyjnych, przyczem podaje, że w Tarnowie przypatrywał się na dworcu, jak pasażerowie oddają bilety (!), jak portjerzy wpuszczają pasażerów na peron, czy wszyscy kupują peronówki itd. W innej miejscowości oglądał służbę zewnętrzną urzędów pocztowych, manipulację przy okienkach itd. Nadto w pociągach rozmawiał z różnemi sferami ludności, chcąc zaznajomić się ze stosunkami w danej okolicy.

Prok.: Więc pan jak urzędnik IV stopnia nie wstydził się wykonywać takich policyjno-szpiclowskich funkcyj?

Dyr. Mierzyński: O ile pan przeprowadzał taką kontrolę, to jest to wysoce karygodne.

Obr. dr. Schoenwetter: Ja wykażę, że urzędnicy Kontroli państwa mogą nawet w pociągach kontrolować bilety.

Dyr. Mierzyński: Owszem jest pewna kategorja urzędników do tego powołanych, ale sposób przeprowadzania kontroli przez p. Łasińskiego podany, jest ośmieszeniem czynności Kontroli państwa i poniżaniem tego urzędu.

Mniejszości narodowe na Ukrainie.

Specjalna komisja przy ukraińskim komitecie wykonawczym, studjująca stosunki mniejszości narodowych, opublikowała w tych dniach szczegółową statystykę o nieukraińskich narodach, mieszkających na terytorjum Ukrainy sowieckiej. Według statystyki tej zamieszkuje Ukrainę 2,500.000 Rosjan, 1,520.000 Żydów, 363.000 Niemców, 240.000 Polaków, 87.000 Bułgarów, 58.000 Mołdawian i 252.000 Czechów, Greków, Tatarów i innych narodów. Ogółem wynosi ilość mniejszości narodowych na Ukrainie przeszło 5 miljonów. Mniejszości te korzystają z jaknajdalej idących przywilejów. Między innemi posiadają one prawo tworzenia własnych sowietów narodowościowych, których w lutym było przeszło 600.

Mniejszości narodowe na Ukrainie mają prawo posługiwać się językiem ojczystym zwłaszcza w sądownictwie, oraz w instytutcjach oświatowych. Na Ukrainie istnieje 609 powszechnych szkół niemieckich, 480 żydowskich, 183 polskich, 74 bułgarskich, 25 czeskich i t. d. Do wszystkich tych szkół uczęszcza przeszło 200.000 dzieci.

W lutym r. 1926 wydano na całym obszarze Ukrainy ogółem 26 pism dziennych i tygodniowych w językach mniejszości narodowych. Charakterystycznem zjawiskiem jest na Ukrainie coraz większe zainteresowanie się żydów rolnictwem. W okolicach Cherzonia i Kryworożska znajduje się 40.000 dziesięcin ziemi rolnej w posiadaniu żydów. Ilość rolników żydowskich wynosi tam przeszło 3.000. (Ceps).

Ilu jest na Węgrzech nauczycieli, a ilu policjantów.

Rząd węgierski opublikował w tych dniach preliminarz budżetowy ministerstwa oświaty na rok 1926. Z urzędowych danych wynika, że na Węgrzech jest wszystkiego 4.469 nauczycieli szkół ludowych, podczas gdy ilość żandarmów wynosi 25.000, a policjantów 5.000. Całkowite wydatki na cele oświaty wynoszą 42,000.000 a na policję i podobne organy 63,000.000.

Na marginesie.

Niesłusznie zasądzony.

Rzeźnik Trautmann, pochodzący z małego miasteczka na Śląsku, skazany został w r. 1911 na 15 więzienia za zamordowanie młodej, dziewczyny. Obecnie ze spisu ofiar swoich, jaki pozostawił głośny morderca i ludożerca Denke, okazało się, że i owa, rzekomo przez Trautmanna zabita, była zamordowana przez Denkego. Podjęty ponownie proces przeciw Trautmannowi zakończył się, jego uniewinnieniem. Nieszczęśliwy odzyskał wolność po 15-tu latach pobytu w murach więziennych.

Gdyby sąd niemiecki był skazał Trautmanna na karę śmierci i wyrok wykonał, byłaby to taka sama zbrodnia, jaką popełnił Denke i jaką popełniają wszyscy inni mordercy. A może jeszcze jest różnica, bo mordercy popełniają zbrodnie często w afekcie a sądy ...z premedytacją, opierając się na złych świadkach i prawie.

Straszna katastrofa kolejowa.

BOSTON, 15 III. (Pat.) Pod San Jose (Costarica) nastąpiła straszna katastrofa — wykolejenia się pociągu wycieczkowego. — 178 osób poniosło śmierć a 75 osób rannych.

—:::—

M. Gorkij o Rosji i Leninie.

Londyński "Obserwer" opublikował interwiew swego rzymskiego korespondenta z Maksymem Gorkim, który — jako wiadomo mieszka stale we Włoszech.

Nie jest chyba dla nikogo tajemnicą — oświadczył Gorkij — że względem obecnych przywódców mej ojczyzny zająłem negatywne stanowisko. Wszycy wiedzą, że ich opuściłem.

Od czasu, jak korzystam z gościnności obcego państwa, nie biorę udziału w życiu politycznem. To, co panu opowiem, niema nic wspólnego z polityką, ale może się przyczynić do wyjaśnienia pewnych doniosłych zjawisk. Jeśli bolszewizm powstał w Rosji a faszyzm we Włoszech, to zostało to wywołane dzięki temu, że wspomniane doktryny posiadały tu i tam głębokie podkłady psychologiczne.

Ci, z Rosjan, którzy cenią Lenina jedynie z punktu widzenia bolszewizmu, nie pojmują, jakie znaczenie ma jego wystąpienie na scenę narodową.

ROSJA JEST ZIEMIĄ PESSYMIZMU.

Życie w Rosji, nigdy nie było łatwe. Przeszłość zdawała się być beznadziejną, teraźniejszość zawsze była smutną. Cierpienie, ubóstwo, smutek, pijaństwo, więzienie, Syberja, — to była Rosja. Kto choć raz nie był w więzieniu, lub nie był zesłany na Syberję — ten nie był prawdziwym Rosjaninem.

Literatura jest wszędzie i zawsze najlepszem odzwierciedlenieni duszy ludu. Na palecie Dostojewskiego, Turgeniewa, Gonczarowa, Andrejewa, i Tołstoja, widnieją ciemne, ponure, kolory. Ich dzieła pełne są łez i skarg. Piszą oni, o śmierci, o brudach życia i o cierpieniach. Wszyscy są pessymistami. W Rosji nie znano zdrowego, szczęśliwego śmiechu. Nie było w Rosji autorów, którzyby nawoływali do wiary i optymizmu. Gdyby zjawił się w Rosji taki człowiek wszystko poszłoby za nim.

A człowiek ten przyszedł. Był nim Lenin. W społeczeństwie rosyjskiem ni stąd ni zowąd znalazł się człowiek, który miał odwagę śmiać się. W rzeczywistości, co prawda, nie śmiał się ale oświadczył publicznie, że trzeba wierzyć w nadzieję. Lenin

POSIADAŁ OPTYMISTYCZNĄ FILOZOFJĘ,

że tak powiem optymizm wojenny. Był on jedynym w Rosji człowiekiem śmiałym, zdecydowanym, żądnym władzy, który wniósł do narodu rosyjskiego nadzieję i optymizm. Ale Lenin sam nigdy się nie śmiał. Znałem go dobrze i wiem, że nikt chyba tyle nie cierpiał, co Lenin.

A przecież staliśmy się nieprzyjaciółmi. Różnica zdań, panowała między nami zawsze. Teraz mogę śmiało powiedzieć, że nigdy w życiu nie kochałem i nie szanowałem nikogo tak, jak Lenina. Ale z nikim też nie walczyłem tak, jak z nim. Lenin jako działacz polityczny, złożył całą władzę w ręce ludu. Nie byłem zwolennikiem tej ideji, gdyż nigdy nie wierzyłem, żeby chłop rosyjski, ten nieuświadomiony, okrutny, ciemny lud rosyjski, mógł rządzić krajem.

A w tym miejscu właśnie rozeszłem się z Leninem na zawsze. Ale bez względu na to, jaką politykę prowadzi Rosja, i jakie będą skutki tej polityki, jest faktem, że

LENIN ZBUDZIŁ ROSJĘ Z MARTWEGO SNU.

A w tym wojennym optymizmie Lenina tkwi jego znaczenie, gdyż to, co Lenin wykonał, było jedynym ratunkiem dla Rosji.

Ale ten optymizm wojenny w Rosji, to całkiem coś innego, niż bolszewizm w Europie. Bolszewizm, jako formuła polityczna zapuściła w Rosji głęboko korzenie psychologiczne. Nie jestem Włochem i nie mogę odczuć, gdzie i w czem tkwią psychologiczne korzenie faszyzmu. Ale wiem, że Mussolini, który swym optymizmem i całą swą postacią przypomina Lenina, nie mógłby z forum rzymskiego przejść do Anglji lub do Francji, aby wywołać tam duchy swych przodków. Dlatego wszyscy ci, którzy chcą być naśladowcami bolszewizmu, faszyzmu, lub innej, podobnej ideji, powinni najpierw uświadomić sobie ich realne i prawdziwe znaczenie. (Ceps.)

Robotnicy m. Lwowe wobec imienin marsz. Piłsudskiego.

Komitet obchodu imienin Piłsudskiego, wyłoniony z b. bojowników o niepodległość Polski — grupujących się w robotniczych Związkach zawodowych, rozpoczyna uroczystość w dniu 18 b. m. Wieczorem tego dnia o godz. 6 wiecz. odegrana zostanie na ulicach Lwowa pobudka orkiestr wojskowych. W tym dniu i w następne aż do niedzieli będzie można podpisywać adresy w księdze pamiątkowej.

W niedzielę 28 marca odbędzie się w wielkim teatrze akademja, urządzona staraniem tego Komitetu.

Akces poszczególnych stowarzyszeń do powyższej akcji zgłaszać można w lokalu ul. Ormiańska 2 II. p. od 6 do 7 godz. wiecz. telefon 26 12. Tam też udziela się informacji w sprawie szczegółów obchodu.

OŚWIADCZENIE.

Związek b. Legjonistów z p. Henrykiem Schmalem ogłosił afiszami akademję ku czci Józefa Piłsudskiego. Na afiszach tych umieszczona została pomiędzy innemi, nazwa — „Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej“. W imieniu prawdy stwierdzić należy, że nikt się do związku w sprawie wspólnego obchodu nie zwracał, a tem samem p. Schmal nie miał prawa podpisywania naszego stowarzyszenia. Z. N. M. S. weźmie udział w akademji urządzonej w dniu 28 b. m.

Za Zarząd Z. N. M. S.

Adam Smulikowski.

Z ruchu kolejarskiego.

W dniu 10. marca br. w sali Z. Z. K. przy ul. Gródeckiej 69 odbyło się Zgromadzenie Konduktorów ogólne bez względu na przynależność Związkową przy współudziale do 150 uczestników. Na Zgromadzeniu tem postulaty specjalnie konduktorskie, jak walka o utrzymanie dotychczasowego kilometrowo-godzinowego względnie zamianę go na wyłącznie godzinowe bez uszczerbku w dotychczasowych zarobkach, zreferował kol. Bator z Krakowa wiceprezes Centralnej Sekcji Konduktorów Z. Z. K. w Warszawie.

Referent szeroko omówił historję zakusów administracji na te dodatki, jak również rozbicie konduktorów i ich wędrówkę po różnych żółtych, białych i chrześcijańskich fachowych związkach, które właściwie same nie wiedzą czego chcą. — Zaś rozbicie konduktorów nie jest dodatnim objawem dla skonsolidowania obrony przez nich tak ważnego postulatu, co administracja w mig wyczuła, — uznając obecną porę za najwłaściwszą dla dokonania redukcji daleko idącej kilometrowo-godzinowego.

Po długiej dyskusji nad referatem w której przemawiało kilkunastu kol. konduktorów uchwalono następującą

Rezolucję:

Konduktorzy stacji Lwów zebrani w dniu 10. marca 1926 r. w sali Z. Z. K. ul. Gródecka 69. po wysłuchaniu sprawozdania członka W. W. Z. Z. K. kol. Batora, uchwalają:

1) Protestują przeciwko narzuceniu norm godzinowo-kilometrowego bez uwzględnienia wniosków Z. Z. K.

2) Domagają się cofnięcia wydanego zarządzenia o obniżce dodatków za wyjazdy w formie godzinowo-kilometrowego a zaprowadzenie godzinowego.

3) Stwierdzają, że M. K. systematycznie obniża i tak już marne pobory pracowników kolejowych.

4) Wzywają W. W. Z. Z. K. do energicznego przeciwstawienia się obniżce godzinowo-kilometrowego przyczem zobowiązują się stanąć na równi z maszynistami i C. S. P. chociażby w drodze biernego oporu.

Rezolucję jednogłośnie uchwalono.

Z opery.

„Verbum nobile“ opera w 1 akcie **St. Moniuszki** i **„Janek“** opera w II obrazach **Wł. Żeleńskiego**

Opera nasza, której właściwie dostały się cięgi oszczędnościowe, wykazała swoją żywotność pracą, która wydaje jak najpiękniejsze owoce. Zespół tego działu nie opuścił rąk, lecz zakasawszy rękawy stara się zrobić jak najwięcej i jak najlepiej, czego dowodem opery poprzednie, jak "Dziewczyna z Zachodu" i "Zygfryd" a obecnie "Verbum nobile" i "Janek".

Ceniony dla swej staranności artystycznej kapelmistrz p. Lehrer wystudjował te opery z ogromnym nakładem pracy i staranności. Beztroski nastrój roześmianej wsi polskiej w "Verbum nobile", czy też zmienne nastroje przecudnej muzyki Żeleńskiego były oddane przez orkiestrę w sposób nadzwyczaj plastyczny i przemawiający do serca. Całości przedstawienia dano obsadę złożoną z najlepszych śpiewaków. Chór śpiewał czysto.

Przechodząc z kolei do oceny wykonania tych oper przez solistów, muszę podać na pierwszem miejscu typy szlacheckie kreowane przez p. Cyganika i Zopotha. P. Marcin (Cyganik), któremu nie bez kozery dano nazwisko Pakuła był typowym sangwinikiem, świetnym w charakterystyce figury i oblicza, w miarę jowialny, zapalczywy, i czuły na każdy nastrój i słowo była to postać żywa i prawdziwa — głosowo świetnie usposobiony, jedną z najtrudniejszych partji barytonowych, z powodu niewygodnej tezytery i ogromnych fraz oddechowych, wykonał koncertowo.

Kontrastowo przeciwnym, łagodnym, i pragnącym szczęścia dla swego ukochanego dziecka p. Łagodą był p. Zopoth. Doskonałym był p. Martini jako Bartłomiej. P. Schützowi przypadła w udziale rola Stacha. Głosowo wykonał ją bez zarzutu, jednak należałoby postać nieco ożywić, bo bez życia postać ta traci. Zuzię śpiewała p. Rotowska.

Chór koncertowo wykonał swoją partję i doskonale się ruszał, w czem jest wielka zasługa reżysera.

Rodzajowy ten obrazek bardzo śmiało inscenizowany otrzymał śliczną oprawę sceniczną wykonaną przez p. Z. Balka.

Drugą z koleji operą był "Janek" bezsprzecznie najpiękniejsza opera Wł. Żeleńskiego, różniąca się od moniuszkowskiej perełki dramatycznością libretta i użytymi w niej doskonałymi środkami muzycznymi, świetną instrumentacją i polifonją.

Obsadę opery stanowili pp. Lipowska, Platówna, Cyganik, Kwiatkowski, Martini.

P. Lipowska, jak zwyczajnie zachwycała słuchaczy swoim pełnym blasku sopranem, doskonałą pod każdym względem była p. Platówna. Partja tytułowa dostała się w ręce p. Kwiatkowskiego i mogę mu szczerze pogratulować sukcesu, śpiewał bardzo pięknie (dumka w I. akcie) a w grze widać postępy i pracę nad udoskonalaniem się. Jest to stanowczo najlepsza jego partja. Trudną rolę Marka wykonał p. Martini bez zarzutu. Stachem był p. Cyganik, który postać tę odtworzył z wnikliwością. W jego to rękach spoczywała również reżyserja tych dzieł. Oczekiwania naszego nie zawiódł a debiut reżyserski wypadł starannie i dobrze.

Dr. D. K.

—:::—

Tragiczna podróż.

BUENOS AIRES. 15 III. (Pat.) Z powodu masowej epidemji zapalenia płuc na pokładzie parowca "Belvedere" zmarło w czasie podróży do Buenos Aires 30 osób — przeważnie emigrantów. Parowiec liczył 200 pasażerów.

W lodach Grenlandji.

Odczyt dr. Lauge Kocha.

Jak jakiejś ponurej, a jednak podniosłej bajki słuchało się opowieści młodego Duńczyka, podróżnika i odkrywcy, który gnany pragnieniem wiedzy i przysporzenia chwały ojczyźnie — co kilkakrotnie podkreślał — przez sześć lat brodził po lodach i przepaściach Grenlandji, wśród nieopisanych trudności, śmiertelnego znużenia, codzień narażany na śmierć głodową. Lauge Koch, przywitany przez naszego geografa, prof. Romera, snuł swój odczyt w łamanej niemczyźnie, skutkiem czego mnóstwo zwrotów, szczególnie nazw uchodziło uszom, tembardziej, że przyciemniona sala także wzrokowi nakładała więcej pracy i uwagi.

Od najwcześniejszej młodości ten skromny, na zwykłego mieszczanina wyglądający uczony, myślał o wyprawie do wnętrza Grenlandji, należącej do Danji. Dwukrotnie, w r. 1917 i 1923 przeszedł i zbadał lądolód wewnętrzny, nieznany dotychczas, a w końcu na najdalszym punkcie na północy tej wyspy zatknął sztandar swojego kraju ojczystego. Wyświetlane obrazy kraju, ukazują nierówność terenu tej największej wyspy, wysokie góry, lodowe pola, to znów lody poprzerywane szerokiemi szparami, wodą napełnionemi, gdy wiosna lody roztopi, które niekiedy mają grubość kilkuset metrów. W wyprawie towarzyszyli Kochowi przyjaciele oraz eskimosi, eskortujący 25 sań, wiozących zapasy. Te zapasy zużyły się w ciągu pobytu (6 lat „siedział“ Koch na Grenlandji), wielu eskimosów po drodze padło, reszta żywiła się psami, których ubywało skutkiem tego, tak, że podróżni zmuszeni byli ciągnąć sanie przez setki kilometrów, śmiertelnie znużeni, wśród nieopisanych burz, szalejących śnieżyc i t. p. Ze smutkiem głębokim i wstrząsającym opowiada podróżnik, jak jeden z przyjaciół, umierający — z głodu, prosił go, by ochronił i do ojczyzny przywiózł zdobycze naukowe. Koch wraca ciągle do tych ludzi kochanych i utraconych. Inny z nich zniknął w mgnieniu oka, w jakiejś przepaści i wyprawa już przerzedzona do kilku ludzi, nie mogła go odnaleźć.

Po spożyciu jednego z trzech pozostałych psów, który zdechł, wszyscy zachorowali ciężko: okazało się, że pies był chory. Gdy dalej brakło jedzenia, spożyto skórę psa... Upolowany królik stanowił nadzwyczajną ucztę, a zabity niedźwiedź dał skórę na zastąpienie potarganego ubrania.

Doprawdy — jakiś powiew podniosłości podnosił piersi, że oto znajdują się jeszcze ludzie ideałów i wysokich aspiracji, którzy dla nich, a nie dla poziomego interesu, narażają życie.

—:::—

W pewnym związku z tym odczytem pozostaje wyświetlany obecnie w kinoteatrze „Lew“, przez Uniwersytet Ludowy przepiękny film, illustrujący bohaterską wyprawę kap. Scotta do bieguna południowego. Pełne grozy obrazy z tej wyprawy wśród burz i olbrzymich gór lodowych, niezmiernie ciekawe obrazy z życia fok, mew, pingwinów, polowanie na wieloryby, wszystko to przykuwa uwagę widza. Nic też dziwnego, że tłumy publiczności zapełniają salę, tak dorośli, jak młodzież odnosi rzetelny pożytek z oglądania obrazów o wielkiej wartości naukowej.

—:::—

Przed stu laty.

Jak zwykle, narzekamy i nieraz porywa nas tęsknota do idylicznego życia przodków naszych. A jednak — niech kilka zestawień wystarczy:

Przed stu laty rozniecenie ognia było jeszcze kłopotem nielada, zapałki bowiem wynaleziono dopiero w 1834 r. Komu węgle okryte starannie popiołem w ciągu nocy na kominku zastygły tem musiał natrudzić się niemało, aby wykrzesać iskierkę krzesiwem, a następnie rozdmuchać ogień, albo też biegł po ogień do szczęśliwego sąsiada, któremu węgle nie wygasły.

*

Gaz oświetlający znano dopiero w Anglji, a o elektryczności nie miano pojęcia. Wszystkie pokarmy musiały być przyrządzane przy ognisku kuchennem, mieszkania zaś oświetlano lampami olejnemi lub świecami. U ludzi zamożniejszych używano świec woskowych, przeważnie jednak posługiwano się wiecznie kopcącemi świecami łojowemi, których narastające knoty trzeba było od czasu do czasu obcinać specjalnemi nożycami.

Przytem świece wyrabiano bardzo często w domu, istniejące bowiem wytwórnie świec, urządzane były na tak małą skalę, że nie mogły pokryć zapotrzebowania. Tak samo wyrabiano w domu mydło. Dzień prania był prawdziwą mordęgę, wodociągów bowiem i zlewów nie było. Wodę do prania chwytano z deszczem, w beczki postawione u rynien lub przywożono w beczkach z rzeki. Wyżymaczek i różnych preparatów, ułatwiających pranie, nie znano.

*

Wszystko szyto w ręku. Bieliznę, tak męską jak i kobiecą, sporządzała gospodyni, nawet suknie były najczęściej wyrobu domowego.

Gdy nadchodziła zima, trzeba było, w śpiżarniach i piwnicach nagromadzić zapasy masła, jarzyn, kapusty, ziemniaków, grzybów itd. O zimowej bowiem produkcji artykułów spożywczych nie było mowy, komunikacja zaś była jeszcze bardziej utrudniona w zimie, niż w lecie. A ileż to czasu i miejsca zabierało przygotowywanie drzewa na zimę!

Cóż dopiero mówić o podróżach choćby najmniejszych wówczas, gdy nie znano kolei, a tem bardziej samochodów, gdy trzeba się było tłuc wózkiem bez resorów lub kosztowną bryczką pocztową po drogach wyboistych? To też, gdy kto wybierał się dalszą drogę, czynił to z prawdziwem namaszczeniem, uroczyście, jakby już nie miał nigdy zajrzeć do domu.

Być może, że istotnie wobec tego wszystkiego ludzie byli silniejsi, i wytrzymalsi, niż dzisiaj, jakże wielki jednak odsetek ludzi umierał w młodym wieku wobec braku dzisiejszych urządzeń higjenicznych!

—:::—

Największa firma na świecie.

Jak pisma amerykańskie donoszą, na ostatniem dorocznem zebraniu nowojorskiego zjednoczenia banków stwierdzono, że największą firmą świata jest „United Steel Corporation“ (Zjednoczona korporacja stalowa), która obecnie obchodzi 25-tą rocznicę swego istnienia. W tem ćwierćwieczu jej ogólny obrót przekroczył olbrzymią kwotę bibljona dolarów. Na płace i pensje wyasygnowano w tym czasie ponad 6 miljardów dolarów a akcjonarjusze otrzymali łącznie ponad miljard dolarów.

Gdy korporacja stalowa w r. 1901 rozpoczęła swą działalność, kontrola jej rozciągnęła się nad 50 przedsiębiorstwami; obecnie w krąg jej interesów wchodzi 130 wielkich koncernów, posiadających wielką ilość filji „Steel Corporation“ jako samoistna firma zatrudnia teraz 246.753 robotników i funkcjonarjuszy, którym w ostatnim roku wypłacono około 800 miljonów dolarów tytułem pensji i płac.

Pomimo, że płace od założenia przedsiębiorstwa zwiększyły się przeciętnie o 15—25 proc., cena poszczególnych produktów dzięki nieustannym technicznym ulepszeniom w ciągu lat została zniżona przeciętnie o 20 proc., a niektórych artykułów o 30 proc.

Stosunki wyznaniowe w Jugosławji.

W Jugosławji jest obecnie 13 wyznań religijnych. Liczebnie na pierwszym miejscu stoi wyznanie prawosławne, które liczy 5.602.000 osób, tj. 46‘6 proc. Drugie miejsce zajmuje wyznanie rzymsko-katolickie, do którego należy 4.736.000 osób. tj. 39‘5 proc. Mahometan jest w Jugosławji 1,338.000 (11‘1 proc.) unitów 41.000, protestantów 217.000 żydów 64.000. — Na wszystkie pozostałe religje przypada w Jugosławji 17.000 osób. Bezwyznaniowców — liczy Jugosławja 2.000. W ostatnich czasach powstał nowy kierunek religijny, znany pod nazwą religji starokatolickiej, a dążący do demokratyzacji kościoła i walczący ustnie przeciwko absolutyzmowi w organizacji administracji urzędów kościelnych. Starokatolicy — domagają się również wprowadzenia języka narodowego do modlitw. Z oficjalnemi kołami katolickiemi stoją starokatolicy na wojennej stopie. Rząd jugosłowiański zachowuje względem wszystkich wyznań zupełną tolerancję.

—:::—

Wyzysk kobiet w Japonji.

O życiu japońskich robotnic w fabrykach i kopalniach, wyzyskiwanych przez „młody“ kapitalizm japoński wstrząsające szczegóły podaje Amerykanin Powers Hapgood, który właśnie wrócił z podróży.

Na wyspie Kiushu, centrum górnictwa węglowego. — pisze on — zwiedziłem dwie wielkie kopalnie węgla, z których jedna zatrudnia 3000 robotników. Po raz pierwszy widziałem kobiety, pracujące pod ziemią. Jest tam tak gorąco, że mężczyźni pracują zupełnie nago, mając tylko pod nogami słomiane podeszwy. Kobiety prócz takich podeszew i przepaski na biodrach, szerokiej z tyłu na cal, z przodu na pięć cali, nie mają nic na sobie. Noszą one na drągach kosze węgla, a chodniki mają tak niskie sklepienia, że posuwać się mogą tylko w postawie zgarbionej, ze zgiętemi kolanami, przyczem brodzą w płynącej dołem wodzie.

W fabrykach tekstylnych zajętych jest 80 proc. kobiet. Dziewczęta podpisują kontrakty na 3 lata. Mieszkają one w koszarach, w zabudowaniach fabrycznych; przez trzy pierwsze miesiące niewolno im wychodzić po za ich obręb, później mogą wychodzić tylko grupami pod dozorem starszej kobiety.

Japoński ruch robotniczy stawia dopiero pierwsze kroki i z 400.000 górników jest zaledwie 10.000 zorganizowanych a w innych zawodach nie jest o wiele lepiej.

Różne.

Taktyka wojenna Chińczyków.

Jenerał angielski, sir John Fowler, który w ciągu trzech lat przebywał przy różnych armjach chińskich, jako attache wojskowy, powrócił do Londynu i wygłosił w tamtejszej „Royal United Services Institution“ odczyt, w którym opowiadał, między innemi, o typowo chińskiej taktyce wojennej.

Przeważnie — mówił — losy bitwy rozstrzygnięte są już z góry przez działanie psychologiczne na armje, mające stanąć do walki, lub ich wodzów. Jenerał był niejednokrotnie świadkiem, jak przywódcy wrogich armji targowali się o pogłówne za żołnierzy, zabitych lub wziętych do niewoli. I w ten sposób, przy stole targów, przypieczętowany jest zgóry los armji przeciwnika.

A nie trzeba sądzić — dodaje jenerał, — że źródłem tej taktyki jest tylko tchórzostwo lub usposobienie pokojowe chińczyków. Jest niem przedewszystkiem dobrze obliczony środek taktyczny.

Samoobrona nowojorczyków.

Ponieważ policja nowojorska nie może zwalczyć codziennie powtarzających się napadów bandyckich z bronią w ręku na banki, sklepy i osoby zamożne, grono bogatych nowojorczan zwołało naradę, na której uchwalono — jak donosi korespondent indyjskiego „Daily Express“ — zastosować jedyny w swoim rodzaju środek samoobrony.

Oto utworzono „komisję zbrodni“, która ma wejść w układy z najwybitniejszymi przywódcami nowojorskich band rozbójniczych i wypłacać im regularnie poważne zapomogi, aby wzamian nie napadali na osoby, które wykupować będą od komisji specjalne odznaki, mające je chronić od napadów.

Jak zapewnia korespondent dziennika londyńskiego, jednym z pierwszych, którzy zapisali się na członków oryginalnego stowarzyszenia samoobrony, byli: prokurator okręgowy i kilku sędziów.

Założyciele stowarzyszenia liczą, że przynajmniej sto tysięcy nowojorczan zapisze się do niego, stowarzyszenie więc będzie miało dość pieniędzy na opłacanie bandytów.

Elektryczność tańsza niż para.

Zarząd szwajcarskich kolei związkowych stwierdził — jak donosi „Umschau“ — na podstawie danych, dostarczonych przez sieć kolei elektrycznych, istniejąc już w 1924 r. w Szwajcarji, że elektryczna siła pociągowa na kolejach wypada taniej, niż siła parowa.

Wobec tego okazuje się, że uchwalone w 1923 roku przyspieszenie elektryfikacji szwajcarskich kolei było najzupełniej uzasadnione.

Ilu powieściopisarzy jest w Rosji sowieckiej?

Moskwa. (Ceps). „Wieczerniaja Moskwa“ podaje ciekawe cyfry, dotyczące ilości powieściopisarzy rosyjskich. W Rosji sowieckiej jest obecnie 8.000 poetów i 6.000 powieściopisarzy, którzy działa swe opublikowali w rozmaitych pismach, dziennikach, rocznikach literackich, a prócz tego biorą udział w różnych kołach literackich, związkach i t. d.

Literatura, nauka, sztuka

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO WE LWOWIE:

Wtorek o godz. 7·30 wiecz. „Faust“, Ostatni gościnny występ M. Polińskiej-Lewickiej

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI (ul. Słoneczna):

Wtorek o godz. 7·30 wiecz. „Pan Naczelnik — to ja..“

—:::—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO (ul. Gródecka 2):

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Mieszczanie“. Gość. występ Solskiego (przedostatni występ).

Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Mieszczanie“. Ostatni gośc. występ Solskiego.

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „To moje bobo“.

Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „To moje bobo“.

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „To moje bobo“.

—:::—

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA

Piątek, 19. marca: Judytha **Bokor**, wiolonczelistka.

—:::—

W sprawie przedstawień „Mieszczan“ z Ludwikiem Solskim. Dyrekcja Teatru Małego donosi: Ci wszyscy, którzy zakupili bilety wstępu już w sobotę na poniedziałkowe przedstawienie „Mieszczan“, mają prawo użycia tych biletów na wtorkowe przedstawienie z Solskim.

„To moje bobo“. Dotychczasowe przedstawienia tej świetnej farsy amerykańskiej cieszyły się wielkim sukcesem.

„Sułkowski“, arcydzieło dramatyczne Stefana Żeromskiego, ukaże się jutro, na scenie Teatru Wielkiego, ku uczczeniu pamięci Wielkiego Pisarza. Przedstawienie poprzedzi krótkie przemówienie kierownika literackiego teatrów, Józefa Jedlicza. Wspaniała tragedja Żeromskiego, inscenizowana przed 6 laty (w r. 1919, za dyrekcji Tarasiewicza) należała do największych sukcesów scenicznych lwowskiego teatru. Obecnie ukazuje się pod wytrawnym kierunkiem dyr. Barwińskiego.

„Szelmostwa Skapena“ Moliera będą najbliższą nowością repertuaru komedjowego i są w pełnych próbach; pod umiejętną reżyserją p. Okornickiego, z udziałem pierwszorzędnych sił zespołu dramatycznego.

„Janek“ i **„Verbum Nobile“**, wspaniałe opery polskie, wznowione u nas z nadzwyczajnym sukcesem artystycznym, powtórzone będą we czwartek bież. tygodnia na przyjęcie gości rumuńskich, którzy na dni kilka zjeżdżają do naszego miasta.

Komunikaty.

× **Staraniem Uniwersytetu Ludowego im. Adama Mickiewicza we Lwowie**, odbędzie się we wtorek, dnia 16. bm. odczyt Profesora Politechniki Inż. Wilhelma Mozera na temat: „Fabryki lokomotyw w Polsce“ z przeźroczami.

Sala Miejskiego Muzeum Przemysłowego, ul. Hetmańska l. 20. Początek o godz. 7-mej wieczorem.

× **Posiedzenie O. K. R. P. P. S.** odbędzie się w środę, 17. bm. o godz. 7 wieczór, w lokalu przy ul. Sykstuskiej l. 21 II. p.

Uprasza się wszystkich tow. członków zarządu o punktualne przybycie. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne.

× **VI. Zebranie naukowe lekarzy kasowych** odbędzie się 16. bm. we wtorek, o godz. 7 wieczór, przy ul. Fredry pod l. 2, z porządkiem dziennym:

1) Pokazy i omawianie przypadków ambulatorjum dziecięcego. — Dr. Czobanówna.

2) Pokazy i omawianie przypadków ambulatorjum skórnego. — Dr. Mierzecki.

× **II. Zebranie naukowe Związku Stomatologów Lwowskiej Izby Lekarskiej** odbędzie się we czwartek, dnia 18. marca 1926, o godz. 7.30 wiecz. w sali wykładowej Instytutu Dentystycznego U. J. K., ul. Zielona 5 a I. p.

1. Pokazy przypadków klinicznych (Prof. Cieszyński).

2. Sprawa ustawy specjalizacyjnej:

a) Część ogólna: ref. Dr. Allerhand;

b) Część szczegółowa: Ref. Prof. Cieszyński.

× **Baczność Strzelcy!** W wigilję Imienin Komendanta Józefa Piłsudskiego, tj. we czwartek, dnia 18. marca br. o godz. 7 wieczór, odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Zielonej 7 tradycyjne, obowiązkowe zebranie wszystkich członków całego obwodu lwowskiego. Ponieważ po wygłoszonym odczycie nastąpi podpisywanie pamiątkowego adresu, który następnie zostanie przesłany Komendantowi, uprasza się wszystkich członków o jak najliczniejsze i punktualne przybycie wraz z rodzinami. Równocześnie uprasza się wszystkich legjonistów oraz sympatyków. — Wstęp wolny.

Za Zarząd Zw. ku Strzeleckiego Obwód Lwów-Miasto:

M. Rzepecki, sekretarz. **M. Maciałek**, prezes.

× **Wykłady Miejskiego Muzeum Przemysłu Artystycznego** (ul. Hetmańska 20). Wykład Stanisława Mach niewicza p. t. Estetyka maszyny z obrazami świetlnymi, odbędzie się dnia 17. marca br. o godz. 7-mej wieczorem w sali Muzeum.

— —

Z ruchu robotniczego.

§ **Uregulowanie płac w salinach.** Na podstawie umowy zbiorowej uregulowano płace w salinach kałuskich i stebnickich na konferencji we Lwowie, dnia 13. bm. przy współudziale tow. pos. Stańczyka. — Ustalono podwyżkę płac zasadniczych od 1. lutego br. o 5 procent, a od 1. marca br. o 10 procent.

§ **Ostrzeżenie.** II-gi Oddział Zw. Rob. Przemysłu Spożywczego we Lwowie piekarzy, zawiadamia, że El. Horn b. przew. i Ozjasz Groder, b. sekretarz, funkcji swych więcej w organizacji nie pełnią, a za nadużycia, jakich się dopuścili, nowo wybrany zarząd pociąga ich do odpowiedzialności, względnie oddał sprawę prokuratorji.

Nowowybrany zarząd apeluje do członków, by nie dawali posłuchu wrogom naszej organizacji i do organizacji należeli, a zarząd ze swej strony postara się, by winnych pociągnąć do odpowiedzialności.

—:::—

Za wiersz. milm. 1 szpaltowy zwykle za tekstem Zł. —·12 Nadesłane Zł. —·36, w tekście Zł. —·60

OGŁOSZENIA

Na 1-ej str. Zł. —·70 Drobne ogł. za słowo Zł. —·10 Komunikaty Zł. —·48, zamiejscowe o 25% drożej.

Sprzedam używane schody dębowe, futryny, oraz większą ilość kafli — wiadomość w biurze Nowy Świat 14. 208-2

Skradzioną książeczkę wojskową na nazwisko Politowski Bartłomiej ur. w r. 1901 wydaną przez P. K. U. Lwów unieważnia się 209—1

BACZNOŚĆ TOWARZYSZE!
Nowo otworzony
Skład ubiorów męskich i dziecinnych
A. BARACH Lwów, Rzeźnicka 6 (Róg ul. Stanisława)
sprzedaje dla reklamy wszelkie ubiory męskie i dziecinne. Na Święta po zadziwiająco niskich cenach Korzystajcie z okazji. 162—6

Pierwszorzędna
PRACOWNIA KAPELUSZY
WŁADYSŁAWA GRONOSTALSKIEGO
Lwów, Gródecka 99.
przyjmuje już kapelusze słomkowe do przerabiania na najnowsze kraj. i zagr. modele. — 25% taniej jak w mieście 197—2

Korespondentką
lub przekazem pocztowym można również zamówić
LOSY do I KLASY
Po otrzymaniu zamówienia wysyłam oryginalne losy oraz czek P. K. O. Nr. 148460, którym należy przesłać równowartość
¼ = **10 zł.** ½ = **20 zł.** 1/1 = **40 zł.**
Główne wygrane: 400 000, 250 000, 150 000, 100.000 50 000, 45 000, 35 000 zł.
Suma wszystkich wygranych 9.984 000 zł.
Co drugi los musi wygrać!!!
Zamawiający los Loterji Klasowej otrzymuje darmo Gazetę Losowań »Mercury«
Dom Bankowy O. GRÜSS
Lwów — ul. 3-go Maja 8. 167—

Najtańsze źródło MEBLI
Kompletne urządzenia jakoteż pojedynczo, własnego wyrobu — poleca F. Tannenbaum
Pracownia stolarska Lwów, Jakóba Hermana 7.
Magazyny: Wałowa 15 Sobieskiego 18 w podwórzu **Na raty.**

WALNE ZGROMADZENIE
Członków Spółdzielni „ELEKTROMONTER“
Związku Spółdzielczo-wytwórczego elektromonterów-instalatorów,
Spółdzielni zarejestrowanej z ogr. poręką, odbędzie się we środę, dnia 24. marca br. o godz. 5-tej popołudniu w lokalu Związku Metalowców, we Lwowie, przy ul. Ormiańskiej l. 31 I. p., z następującym
Porządkiem dziennym:
1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Rady Nadzorczej.
3. Sprawozdanie Dyrekcji.
4. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i udzielenie absolutorjum.
5. Rozdział zysków i dywidend.
6. Podwyżka udziałów.
7. Zmiana statutu.
8. Wybór uzupełniający do Rady Nadzorczej.
9. Wybór uzupełniający do Komisji Rewizyjnej.
10. Wnioski i interpelacje.
Uwaga: W razie braku przewidzianego statutem kompletu, następne Walne Zgromadzenie odbędzie się bez względu na ilość obecnych o godzinę później w tym samym lokalu i z tym samym porządkiem dziennym, a uchwały tegoż mają moc obowiązującą.
RADA NADZORCZA.

Bezpłatne ogłoszenia dla poszukujących pracy.
Bezrobotnym — nie mającym biur pośrednictwa pracy przy organizacjach — zamieszczamy jednorazowo bezpłatne ogłoszenie objętości do 10-ciu słów.

POSZUKUJĘ posadę do sklepu bławatnego jako sprzedawczyni. — Łaskawe zgłoszenia pod »Sprzedawczyni« do Administracji

PANNA INTELIGENTNA, dobrze szyjąca znajduje się bez środków do życia — prosi o zajęcie. Zgłoszenia do Admin. Dziennika Ludowego pod »Regina«.

MŁODY, INTELIGENTNY malarz teatr.-dekor. poszukuje jakiegokolwiekbądź odpowiedniego zajęcia i reflektuje także na wyjazd za granicę. Na żądanie wykaże się dobremi świadectwami. Łaskawe zgłoszenia do administracji »Dziennika Ludowego« pod »Bez środków do życia«.

LEŚNICZY energiczny z kilkunastoletnią praktyką, dobry myśliwy poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia: Julian Br. Sobek, Busk obok Krasnego, Długa Strona.

POSZUKUJĘ jakiejkolwiek roboty w sklepie lub we fabryce za małem wynagrodzeniem — F. Jakóbes w Kańczudze koło Przeworska.

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.